

Dlaczego boimy się stawiać dziecku granice?

Często wynosimy z naszego domu bagaż trudnych doświadczeń i przeżyć. Wychodzimy z założenia, że szczęśliwe dzieciństwo oznacza brak zakazów i konsekwencji, chcemy “bronić” przed tym nasze dzieci. Czasami też łatwiej nam jest unikać stawiania granic dla świętego spokoju, żeby nie było krzyku, buntu.

Dlaczego zatem granice są tak ważne?

Granice porządkują dzieciom i nastolatkom świat. Granice określają normy funkcjonowania dziecka, określają to, czego rodzice, szkoła, otoczenie społeczne od nich oczekuje. Określają strukturę bezpiecznego funkcjonowania. Granica wyznacza również ten moment, w którym jego zachowanie może być uznawane za stosowne, adekwatne do danej sytuacji. Wyobraźmy sobie, że idziemy pierwszy dzień do nowej pracy. Wszyscy są dla ciebie mili, uśmiechają się, ale... nikt nie powiedział ci, jaki jest zakres twoich obowiązków, godziny pracy, a nawet, kto jest szefem. Czujesz się jak rozbitek na bezludnej wyspie. Dokładnie tak czuje się twoje dziecko w domu/szkole/sklepie, w którym nie wiadomo, co wolno, a co jest zabronione.

Granice to poczucie bezpieczeństwa

Jeżeli dziecko nie będzie znało granic to samo z siebie będzie prowokować swoimi trudnymi zachowaniami do tego, żeby dorośli w końcu tę granicę wyznaczyli. Można to często zaobserwować u dzieci, które przeżywają trudności emocjonalne. Jednym z podstawowych i jednocześnie najtrudniejszych zadań wychowawczych jest stawianie dziecku granic, czyli jasne określanie i egzekwowanie nakazów, zakazów, obowiązków i przywilejów w rodzinie.

Poczucie bezpieczeństwa, które dają granice, powoduje, że młody człowiek nie tylko wie co ma robić w danej sytuacji, ale ma też poczucie przewidywalności. .



Brak postawienia wyraźnych granic spowoduje, że młody człowiek będzie miał nawyk przekraczania cudzych granic po to, żeby zrealizować tylko i wyłącznie swoje oczekiwania i potrzeby.

Jak stawiać dziecku granice?

Sposób w jaki komunikujemy te granice musi być dostosowany do wieku dziecka. Na wczesnym etapie zwykle rodzic ogranicza się do tego, że nie dopuszcza malucha do wykonywania pewnych czynności

i pilnuje, żeby nie złapał czegoś, czego nie powinien. Jednak kiedy mamy do czynienia z kilkulatkiem, możemy już zacząć ustalać wspólnie z nim pewne zasady i prostym językiem o nich opowiadać.

W codzienności dziecka powinny być kamienie milowe: coś, co jest stałe i niezmiennie.

Inne rzeczy mogą się zmieniać, kamienie milowe – nie.

Przykład?

Możemy negocjować, co będzie na śniadanie – ale nie czy śniadanie w ogóle będzie zjedzone. Podobnie z porą snu: powinna przypadać na określoną godzinę, choć dziecko może wybrać piżamkę, poduszkę. Możemy negocjować program, który maluch chce obejrzeć w telewizji, lub grę, w którą chce pograć na komputerze – ale liczba godzin przed ekranem powinna pozostać niezmienna. A jeśli przesuwamy kamień milowy (dzieci mogą pójść spać później, bo zabieramy je w gości), zawsze podkreślamy, że zachodzi zmiana, np.: „Dziś masz wyjątkowy dzień, pójdziesz spać dwie godziny później”. Dajemy mu w ten sposób prezent w postaci miłej wyjątkowości.



Doherty pisze: „Silny, zdecydowany i konsekwentny rodzic, nawet gdy podejmuje niepopularne decyzje, przeciwko którym dzieci się buntują, i tak wspiera dziecko: taki rodzic daje pociesze poczucie bezpieczeństwa”

Gdzie jest granica dziecięcego nie!

Co jeżeli ciągle słyszymy *NIE!* od naszego dziecka, kiedy staramy się te granice wyznaczać i być konsekwentni w swoich decyzjach.

Pozwalanie dziecku na wyrażanie sprzeciwu stwarza mu okazję do ujawniania swoich uczuć, odkrycie własnych pragnień i podjęcie negocjacji. Nie oznacza to wcale, że rodzice muszą spełniać każde życzenie dziecka. Pozwolenie mu na odczuwanie i wyrażanie sprzeciwu jest podstawą rozwoju jego tożsamości oraz paradoksalnie, wzmacnia kontrolę rodziców.

Gdy dziecko się zbuntuje, a potem ustąpi, przekonuje się, że ostateczna decyzja należy do mamy i taty. Kontrola rodziców stwarza dziecku szansę na współdziałanie z nimi, a jednocześnie odkrywanie samego siebie, popełnianie błędów i naprawianie ich, odczuwanie i uwalnianie negatywnych emocji. Rozumna kontrola rodziców daje poczucie bezpieczeństwa, którego potrzebuje ono na każdym etapie swojego rozwoju.

Stawianie granic to wyraz troski i miłości, które pomagają dziecku odnaleźć się w świecie pełnym zasad i relacji.

Opracowała Joanna Gdula

Bibliografia:

“Granice, które porządkują świat dziecka” A. Kaźmierczak-Mytkowska

“Granice w wychowaniu są dla dziecka ważne” A. Domańska

“Jak stawiać granice dzieciom?” K. Lenart